

Spotkanie LP z zulumcami w RDLP w Zielonej Górze

Dodano: 09.12.2019

5 grudnia 2019 r. odbyło się spotkanie kierownictwa RDLP w Zielonej Górze z przedsiębiorcami leśnymi z tej dyrekcji.



Poza dyrektorem RDLP Wojciechem Grochałą i kierownictwem dyrekcji obecni byli nadleśniczowie. Przedsiębiorców leśnych było ponad 20, w tym przedstawiciele Polskiego Związku Pracodawców Leśnych.

W czasie spotkania odbyła się wymiana zdań na wiele tematów. Przedsiębiorcy leśni przedstawiali swój punkt widzenia na sprawy, które opisał dyrektor. Ich stanowisko jest generalnie takie: podział prac na pakiety harwesterowe i hodowlane powoduje napływ tanich ofert z całego kraju na pakiety harwesterowe i niemożność utrzymania się lokalnych firm z pakietów hodowlanych, jakie im pozostają. I na jakie nie mogą oferować zadowalających ich stawek, bo takie nie są przyjmowane przez nadleśnictwa.

Dyrektor Grochala, że etat dyrekcji jest od wielu lat niezmienny, co za tym idzie i przychody są co roku podobne. Pojawiają się natomiast coraz większe problemy ze zbytem drewna, które niejednokrotnie jest tańsze w innych krajach.

Jak można wywnioskować z tej wypowiedzi, zdaniem dyrektora, RDLP nie stać na podwyżki dla zuli, mimo "oszczędności" po wprowadzeniu pakietów harwesterowych. Podział na pakiety pozostanie przy kolejnych przetargach.

W roku 2018 koszty usług leśnych skoczyły z ok. 36 do 43 proc. wszystkich kosztów. Zdaniem PZPL oszczędności można poszukać w zatrudnieniu w LP, ale jak stwierdził Grochala - średni poziom zatrudnienia w nadleśnictwie wynoszący 52 osoby, jest odpowiedni.

W latach 2019 - 2020 dyrektor założył, że udział kosztów za usługi leśne nie może być większy niż 42% ogólnych kosztów RDLP. Głównym problemem okazały się tutaj przeciągające się przetargi i przestoje w pozyskaniu drewna.

Na rok 2019 w pakietach hodowlanych jest ok. 50 proc. całego pozyskania, reszta jest w pakietach harwesterowych. Zdaniem dyrektora był to błąd. Bo firmy, które przegrały pakiety harwesterowe próbowały sobie odbić to w pakietach hodowlanych, a ponieważ było tam sporo pozyskania, to nadleśnictwa musiały iść na ustępstwa. Co prawda ogólnie cała RDLP zmieściła się w planowanych kosztach, ale na rok 2020 zaplanowano podział prac inaczej. Dyrektor planował na rok 2020 początkowo podział: 80 do 20 proc., ale ostatecznie dopuścił tu odstępstwa.

Efekt jest taki: w przetargach na rok 2020 większość nadleśnictw rozstrzygnęła przetarg w pierwszym postępowaniu. Jeśli suma kosztów na pakiety harwesterowe i pozostałe zmieściła się w planie, to pakiety sprzedawano. Mimo, że nieraz były przekroczenia na pakietach hodowlanych, ale zrekompensowane niższymi ofertami w pakietach harwesterowych.

Są też przypadki pakietów, na które nikt się nie zgłosił. Tam, w kolejnym postępowaniu, będą one przebudowane. Są też wreszcie nadleśnictwa, które minimalnie przekroczyły plan. I jeśli na pakiety była konkurencja (więcej niż jedna oferta), to pakiety były przepuszczane. Ale tam, gdzie są przekroczenia, a konkurencji nie było (po jednej ofercie), pakiety są unieważniane. Nawet, jeśli przekroczenia były minimalne. Te pakiety zostaną przebudowane po to, by, jak mówił dyrektor Grochala, pojawiła się konkurencja. Są też nieliczne nadleśnictwa z dużymi przekroczeniami, tu przetargi będą powtórzone.

Dyrektor Grochala mówił, że ujednolicone w skali całej dyrekcji zostały stawki na prace leśne brane przez nadleśnictwa do wyceny prac leśnych. Stawki zostały przyjęte takie, jak średnie z roku 2019. Średnia stawka w pozyskaniu, jak mówił dyrektor, jest w RDLP niższa niż średnia krajowa, ale w zagospodarowaniu jest wyższa.

Na rok 2021 też mają być ujednolicone stawki w oparciu o stawki z roku 2020. Dyrektor Grochala uważa, że w ciągu dwóch lat w ten sposób dojdzie do realnych stawek (rozumiemy, że ?realna stawka?

oznacza po prostu ?niższa stawka?.)

Kolejna kwestia to mechanizacja prac. RDLP planuje kupić kilka sadzarek do OTL w Gorzowie. I w nadleśnictwach z nierozstrzygniętymi przetargami na pakiety hodowlane, to OTL będzie sadił.

W RDLP mają powstać także osobne zespoły, leśników i przedstawicieli zuli (w tym PZPL) m.in. do spraw pozyskania i zrywki czy zagospodarowania.

Na koniec dyrektor mówił, że zdaniem przedsiębiorców wszystko działa dobrze, tylko stawki są za niskie. Ale przecież, jak mówił, są one wynikiem przetargów?

Pełna relacja na stronie: pzpl.org.pl

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.